

Frydlant, Republika Czeska, 15.11.2018 r.

Informacja prasowa Stowarzyszenia Ekologicznego EKO-UNIA oraz Fundacji „Rozwój TAK - Odkrywki NIE”

Najwyższy czas na zmianę – Nic o nas bez nas

Polacy, Czesi i Niemcy rozmawiali o planowanej rozbudowie odkrywki oraz elektrowni na węgiel brunatny Turów

13. listopada w czeskim mieście Frydlant, graniczącym z gminą Bogatynia, doszło do niezależnego spotkania samorządowców, organizacji pozarządowych i mieszkańców regionów przygranicznych u zbiegu granicy czeskiej, polskiej i niemieckiej. Tematem było wydobycie i spalanie węgla brunatnego przez polską Spółkę Skarbu Państwa PGE w Turowie i wpływ jej działalności na jakość życia mieszkańców pogranicza.

Dyskutowano o przyszłości regionu węglowego Zagłębia Turoszowskiego. Omawiano negatywny wpływ odkrywki na źródła wody pitnej i jakość powietrza oraz globalne zmiany klimatyczne powodowane przez tak duże obiekty węglowe, jak kopalnia i elektrownia Turów. Na konferencji prelegentami byli Polacy, Czesi i Niemcy. **Magdalena Ukowska**, prawniczka z Fundacji Frank Bold podkreśla, że budowa tak wielkiej inwestycji wymaga konsultacji z wszystkimi poszkodowanymi stronami. Jest też zdziwiona że Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska nie zadbała o zaproszenie Czechów do tak ważnych konsultacji, jak zmiana zagospodarowania przestrzennego miasta Bogatynia: *W nowym planie przewidywane jest poszerzenie odkrywki, które wpłynie na stosunki wodne w Czechach. Niestety Czesi musieli wprosić się sami na konsultacje, gdyż GDOŚ sam z siebie nie wystąpił im odpowiedniej informacji. To nie wróży dobrze w stosunkach sąsiedzkich.*

Andreas Atahlberg, specjalista ds. górniczych w gminie Schenkendöbern w Niemczech, radny okręgu Spree-Neiße (Zieloni) oraz członek Komitetu ds. węgla brunatnego landu Brandenburgia podzielił się doświadczeniami z konsultacji transgranicznych, w jakich swego czasu brała udział jego gmina. Wtedy również chodziło o inwestycję koncernu PGE: *Jako gmina byliśmy bardzo zdziwieni, kiedy dowiedzieliśmy się o planowanej odkrywce Gubin . W Niemczech właśnie zamykaliśmy plany kolejnych, nowych odkrywek. Nie rozumieliśmy, jak może się optacać Polsce kopanie odkrywki oraz budowa nowej elektrowni w obliczu wciąż rosnących cen za uprawnienia do emisji CO₂. W konsultacjach transgranicznych nasze społeczeństwo wypowiedziało się krytycznie wobec planowanej inwestycji koło Gubina. Jednak nie tylko troska o portfele Polaków sprawiła, że byliśmy na NIE. Nasza gmina poniosłaby szereg negatywnych konsekwencji z tytułu gospodarki wodnej a straty te nie były dobrze wyliczone przez polską stronę. Dobrze, że wtedy się zorganizowaliśmy - mówi Stahlberg*

Jakub Gogolewski, ekonomista z Koalicji „Rozwój TAK - Odkrywki NIE” zwraca uwagę na krótkowzroczną politykę głównego akcjonariusza PGE, czyli Skarbu Państwa: *Skoro Skarb Państwa nie podejmuje koniecznych kroków, aby wpłynąć na PGE i nie dopuścić do inwestycji, która będzie kosztować społeczeństwo bezpieczeństwo oraz publiczne pieniądze, dzisiaj my wzywamy towarzystwa ubezpieczeniowe, aby pokazały, że obecnie nie ma miejsca już na spalanie węgla brunatnego. Tak długo, jak ubezpieczyciele Turowa będą*

pogłębiać ryzyko zmian klimatu, będziemy wywierać na nie nacisk. Te firmy to: austriacka Vienna Insurance Group wraz z jej polskimi spółkami córkami - Interrisk oraz Gothaer, austriacka UNIQA, włoski Generali, niemieckie Ergo Hestia oraz należąca do niemieckiego Talanxa - Warta. To one ponoszą współodpowiedzialność za niszczycielski wpływ elektrowni i odkrywki Turów na zdrowie i jakość wody mieszkańców Polski, Czech i Niemiec”.

Na spotkaniu w Czechach nie zabrakło krytycznych głosów z regionu. **Mikuláš Černík** z czeskiej organizacji Limity jsme my: *Nie unikniemy katastrofy klimatycznej, jeżeli nie zatrzymamy już teraz wydobycia węgla brunatnego, a plany rozbudowy odkrywki Turów stoją w sprzeczności z zaleceniami IPCC. Dla lokalnych mieszkańców katastrofą już teraz jest brak wody. Dlatego jako Limity jsme my opowiadamy się za sprawiedliwością klimatyczną i liczymy na zamknięcie odkrywki Turów oraz elektrowni. To jest samolubne i bezsensowne aby wydobywać coraz więcej niskokalorycznego węgla brunatnego.* **Šárka Soukupová**, mieszkanka Hradku nad Nysą mówiła: *Codziennie dochodzą do nas szokujące wiadomości, gdzie znowu zmiany klimatu wywołały spustoszenie. A kopalnia Turów oddziałuje na nas tutaj w Hradku bezpośrednio jeszcze w dodatkowy sposób odwadniając źródła naszej wody pitnej. I właśnie dlatego postanowiliśmy sprzeciwić się planom rozszerzenia kopalni Turów.*

Samorządowcy z Czech w dość dyplomatyczny sposób wypowiadali się o sąsiadującym zakładzie energetycznym, niemniej i oni nie pominęli tego, z jakimi kosztami i problemami musi się borykać ich gmina. Jednym z nich jest zapylenie z kopalni, czasami burze piaskowe, innym alarmującym problemem jest niedostatek wody i wiążąca się z tym konieczność inwestycji w wodociągi o kosztach dochodzących do setek tysięcy euro i - jak się okazuje - bez jakiegokolwiek odszkodowania czy pomocy ze strony polskiej.

Spotkanie we Frydlandzie to dobry początek współpracy przygranicza. Nie było to pierwsze i jedyne spotkanie dotyczące sprawiedliwej transformacji regionów węgla brunatnego organizowane przez EKO-UNIĘ i RT-ON. 30. listopada na Politechnice Wrocławskiej mowa będzie o transformacji właśnie na przykładzie Turowa.